PO KONFISKACIE NAKŁAD DRUGI

Należytość pocztowa opłacona gotówką. **Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa** Cena egz. 30 groszy

Nr 41. Śląsk—Zagłębie—Łódź—Piotrków—Wilno 9 października 1932r. Rok IV

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ
1 strona wiersz m/m . . . . . 75 groszy.
Kronika „ „ . . . . . 50 „
Nadesłane „ „ . . . . . 40 „
Zwykłe „ „ . . . . . 20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Sąd Okręgowy w Krakowie.
Wydział IV karny.
dnia 22. IX. 1932 r.
Sygn. IV. Pr. 146/32.

Sąd Okręgowy, Wydział IV karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie

I). Zatwierdza się po myśli §§ 439, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 39 z 25. IX. 1932 z powodu treści:

artykułu zamieszczonego na stronie 7 p. t. „Z Jędrzejowa żydzi i szabesgoje w opałach" od słowa „Jędrzejowianin" do słów „etyki talmudu" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 154 § 1 u. k.

II). Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w Dzienniku urzędowym.

III). Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl. w. r. Wiceprezes Sądu Okręgowego. — Protokulant: Kobylarz. w. r.

Rachunek
sumienia narodowego.

Kraków, dnia 3 października 1932.

Przedewszystkiem powinniśmy sobie uświadomić jedno:

Wszystko przemawia za tem, że niezależnie od wysiłków tego czy owego Rządu, nie idziemy w Polsce ku lepszemu jutru, które jest dla nas tajemnicze ciemne, zakryte, i że raczej spodziewać się z tych chmur przyszłość zakrywających, gromów i grzmotów, aniżeli jasnych promieni słońca. Przyszłość tę niepewną, jaka kamieniem ciąży nam na piersiach, przygotowują dla nas ci nasi „najserdeczniejsi" żydzi, jeżeli nie zdobędziemy się na odrodzenie duchowe, jeżeli nie uświadomimy sobie, że bierność uczciwych, zacnych i dobrych w skutkach częstokroć jest szkodliwszą niż działalność nikczemnych, jeżeli nie wykrzeszemy ze siebie tyle siły ducha i hartu woli, byśmy nareszcie zaczęli żyć po polsku i działać według polskiego sumienia.

Stwierdziliśmy już często, że źle jest w Polsce, że stosunki stale się pogarszają, bo nie chcemy zrozumieć, że przestaliśmy być Polakami, że przestaliśmy żyć, pracować i działać po polsku, co gorsza, że nie umiemy myśleć po polsku.

Zdobądź się na tyle silnej woli, by ominąć żydowski sklep, a przyczynisz się do stworzenia polskiego kapitału

To jest początkiem i końcem wszelkiego zła w Polsce, **to jest grobem zatracania naszego poczucia, naszej godności, naszego honoru polskiego.**

Nie ten Polak, co wymyśla na żydów a głosi ideały ogólnoludzkie, wszechczłowiecze i nie obrusza się, że żydom udzielamy nadmiernie koncesyj nie dla nich przeznaczonych.

Nie ten Polak, co śpiewa: nie rzucim ziemi skąd nasz ród, **a do żydów chodzi** kupować, bo każdy zakup u żyda stanowi sprzedaż cząsteczki naszej ziemi, naszej niepodległości, naszej niezawisłości.

Nie ten Polak, co przykładnym jest chrześcijaninem, a kruszy kopie za socjalizmem, za komunizmem, paneuropeizmem, i jak się te wszystkie żydowskie „izmy" nazywają, **bo przez nie wywłaszcza sam siebie z poczucia, godności i honoru ściśle narodowego.**

Nie ten Polak, co wymyśla na żydów a głosi ideały ogólnoludzkie, wszechczłowiecze, **bo przez to wzmacnia wpływy żydostwa na kształtowanie się i urabianie ducha polskiego w kierunku a-narodowym.**

Nie ten Polak, co roztkliwia się nad genjuszem Mickiewiczów, Słowackich, Krasińskich, Wyspiańskich, Sienkiewiczów, Matejków, Moniuszków, Chopinów a pokryjomu hołduje pornograficznej literaturze żydowskiej, pornograficznemu malarstwu rodzajowemu żydowskiemu, żydowsko-murzyńskiej muzyce jazzowej, bo stwierdza przez to, **że jego przekonania i uczucia narodowe są sztuczne, obliczone na efekt, deklamatorskie teatralne, które prysłyby pod terorem, gwałtem lub przekupstwem.**

Nie jest Polakiem wreszcie, kto nie umie służyć sprawiedliwości, społeczeństwu, narodowi, idei, lecz osobom dla stanowiska, godności, **bo przez to wyrabia w sobie owczy pęd i niewolniczość służalczą**, co umierzwiało za czasów zaborczych rolę pod germanizowanie, rusyfikowanie i austrjaczczenie.

Tacy Polacy są Polakami z metryki, z wykazu osobistego z paszportu, nieledwie jak nasi polscy obywatele — żydzi.

Polakami w całem tego słowa znaczeniu są tylko ci, co jasno sobie zdają sprawę, że należy im być Polakami, z serca, poczucia ducha o jakich marzyli ci duchem i duszą Wielcy nasi: Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Sienkiewicz, Cieszkowski, Trentowski, Libelt, których nam uwieczniali Matejko i Grottger, których nam w dźwiękach przekazali Moniuszko i Chopin.

Być Polakiem, to znaczy być nim z serca, duszy i ducha, bo tylko tacy zdawać sobie mogą sprawę, **jakie na nich ciążą obowiązki jako na dzieciach, na obywatelach pełnych kraju**, tylko tacy uduchowić i uzmysłowić sobie mogą, **że sejm to my, że rząd — to my, że Polska — to my, i że Naród cały tylko takim będzie, jakim będzie każdy z nas.**

Przed każdem nowem poczynaniem, przed każdą nową decyzją pytać się sumienia, **czy to zgodne z godnością i interesem Polski — to Polak!** Codziennie uprzytamniać sobie **jakich do zwalczania mamy wrogów wewnątrz kraju i w nas samych — to Polak!** Przypominać sobie codziennie, **że nam nie wolno groszem jednym wzbogacać wrogów, ich popierać, im służyć, im na korzyść pracować — to Polak!** Jasno stwierdzać, że nie wolno w nikim podkopywać wiary św. Ojców naszych, by **nie osłabiać fundamentów Ojczyzny naszej — to Polak.** Wyrobić w sobie przekonanie, **że należy unikać wszelkiej instytucji, wszelkiego stronnictwa, wszelkich zamysłów, któreby na korzyść wrogów a nam na szkodę pracowały — to Polak.** Cenić wszystko, co polskie, szanować swą godność osobistą, swą wartość moralną, **nie zawijać w brudną ścierkę prywaty i własnego egoizmu nieskalanej czystości Białego Orła — to Polak.**

Czy my tak postępujemy wszyscy? **Nie, po stokroć nie!**

W brudach własnych i brudach partyjnych, w gonitwie za blichtrem, za szychem poniewieramy i plugawimy godność własną, Narodu, honor Polski. I jakże nam potem ma być dobrze?

Mniejsza o nas! Wszakże tworzymy tylko mierzwę pod przyszłe pokolenia, jak ją tworzyły przeszłe pod nasze. **Nam dbać dzisiaj po wydobyciu Polski z jej półtorawiekowego grobowca, by po nas ster statku narodowego ujęła w mocarne ręce młodzież sercem wielka duchem silna, by banderą naszą narodową łopotał śpiew zdrowej, celowej, ofiarnej młodzieży**, raczej narodowo - szowinistycznej niż narodowo biernej, jakiem niestety jest całe nasze dzisiejsze pokolenie, które nawet z wrogiem wewnętrznym nie jest zdolne walczyć, a co dopiero się z nim uporać. **Odrzućmy tylko ten haszysz, ten absynt, to opium wszelkich żydowskich „izmów"**, któremi myśmy się za czasów niewoli odurzali, my w młodym wieku niewolnicy, dążący w ciemnościach naszych usiłowań z kajdanami na rękach i u nóg ku wolności. **Złammy chociaż przemocą, wśród bólu w sobie obojętność na sprawy narodowe, wydobądźmy inteligencję naszą z jej bierności i upadlającego służalstwa, niszczmy atmosferę zniechęcenia, poddania się losowi, wiary w zawisłe nad nami fatum, braku jedności narodowej** — a wykrzeszemy jeszcze z nas Polaków — godnych drogi wskazywać **przyszłemu pokoleniu.**

HIC OBIIT GUSTAVUS, NATUS EST CONRADUS

(Tutaj zmarł Gustaw, narodził się Konrad) zawieśmy nad warsztatami pracy naszej te Mickiewiczowskie słowa z „Dziadów", a wydamy następne pokolenie, co będzie umiało zwyciężyć wewnętrznego wroga żyda i wieść Polskę ku potędze mocarstwowej Bolesławów, Jagiellonów, Batorych, Zygmuntów.

I niechaj nikt się nie obawia, że to przyszłe pokolenie, w ten sposób wychowane, skostniеje zaskorupi się w zoologicznym szowiniźmie niemieckim lub gorszym ultraszowiniźmie żydowskim. Naród, co wydał „Ojcze nasz" Cieszkowskiego ze siebie, do takiego jednostronnego, **samochwalczego szowinizmu** niezdolen ten bożka ze swej ekskluzywnej megalomanji nie stworzy, ten przed sobą samym na kolana w bałwochwalczej czci padać nie będzie.

Wy, Wychowawcy naszej młodzieży, Wy Kapłani Polscy, mający tak świetne wzory wśród dawno zmarłych poprzedników swoich, Wy Nauczyciele szkół ludowych, Profesorowie szkół średnich, duchowi Przewodnicy młodzieży akademickiej pamiętajcie —: **przyszła Polska przyszłych Polaków od Was zależna, od Was, którzyście powierzonej młodzieży powinni być wzorem wśród pustynnych, jałowych piasków dusz dzisiejszego pokolenia.**

Pamiętajcie, **że dzisiejsze pokolenia grzęzną w kuszących a niebezpiecznych i zdradzieckich trzęsawiskach złud nych doktryn żydowskich**, że są jeszcze ciągle, jak niewolnik, którego długie lata więziono w ciemnych lochach dusznego i zatruwającego powietrza, a który wyprowadzony nagle na światło dzienne na wonią żywiczną przesycone powietrze, zatacza się oślepły jasnemi promieniami słońca, ogłuszony rozgwarem tętniącego życia, pijany nagle odzyskaną wolnością, i zawodzi bezwiednie taniec derwiszów wśród noży.

Pamiętajcie, że nigdy może Polska tak doniosłych, tak poważnych, tak brzemiennych przyszłością swoją nie przechodziła czasów jak obecnie.

Rozpamiętywujcie obecnie, **że w Wasze ręce, w Waszą umiejętność pokierowania powierzoną Wam młodzieżą, w Wasze zdolności wychowania Polsce, stalowych charakterów, mężów niezłomnego ducha, złożyła Polska całą swą przyszłość.**

Niezapominajcie, że **ta młodzież, którą na drogę żywota kształcicie, opowiedzieć się będzie musiała: ALBO Z ŻYDAMI PRZECIW POLSCE, ALBO PRZECIW ŻYDOM DLA POLSKI.**

Innej drogi nie będzie miała.

O oderwanie Śląska i Pomorza.

Żydzi, gdzie i jak tylko mogą szkodzą Polsce w opinji publicznej międzynarodowej. U góry w sferach kapitalistycznych pracują nad tem różni żydowscy kapitalistyczni matadorzy — u dołu buntują przeciw naszemu państwu żydzi komuniści.

Jednym z takich wysłanników — emisarjuszy, to współpracownik żargonówki warszawskiej „Der Moment" A. Grafman, który przebywał kilka miesięcy w St. Zjedn. A. P., gdzie badał życie żydowskie, a po powrocie do Warszawy rozpoczął w swojem piśmie rewję artykułów, w których opowiada swoje wrażenia p. t.: „Kraj dolarów podczas kryzysu".

W jednym z tych artykułów przytaczając swoją rozmowę z S. Strońskim żydem, red. nacz. „New—York Times", „największego i najwpływowszego pisma na świecie", m. in. pisze:

„— Jesteśmy sam na sam — dwaj żydzi. Z jego pierwszych pytań jest jasne, że on dobrze orjentuje się w położeniu żydów wśród narodów słowiańskich. Co do Polski, jego jednak najwięcej interesuje — „korytarz"...

Co myślą w Polsce o tej sprawie? — pyta mnie. Gdy mu odpowiadam, że naród polski nie ma żadnego „korytarza", a tylko otrzymał z powrotem stare polskie Pomorze — umiecha się on: tak, tak, wiem, że to jest polski kraj, lecz musi się znaleźć radę, aby owca była cała i wilk był syty.

Wyjmuje z księgozbioru dużą mapę i poczyna pokazywać palcami: należałoby — mówi — znaleźć radę kosztem Litwy, być może Kłajpeda. Unja między Polską i Litwą. Pomorze winno być zneutralizowane o własnym parlamencie i własnej administracji, tak samo, jak Górny Śląsk...

Czy myśli się o tem w Polsce?"

Następnie autor wskazuje, że rozmowa na ogólne tematy polityczne trwała około półtorej godziny, lecz treści nie przytacza. Przechodzę dalej na temat zagadnienia żydowskiego:

„— Czy w Polsce istnieje przymus szkolny? — pyta mnie Stroński.

Widzę — mówię mu — że w Ameryce mało się ma pojęcia o tem, co Polska zdołała zrobić w ciągu 12 lat.

Tak — mówi on — ma pan trochę racji. Polska jest dla nas jeszcze młodym krajem i my słyszymy o nim, niestety, więcej złego **niż dobrego.** O przymusie szkolnym pragnę wiedzieć, czy wszyscy mieszkańcy — wszystkie narodowości są dopuszczone do szkół. Niestety — mówię — brakuje sporo budynków, któreby mogły objąć wszystkie dzieci. Zresztą mniejszości narodowe żądają własnej szkoły.

Czy żydzi wymagają tego również? — pyta.

Ma się rozumieć! **Posiadamy już dużą sieć prywatnych i społecznych żydowskich szkół narodowych.**

Dr. Stroński utrzymuje że zagadnienie narodowościowe w Polsce jest bardzo zawikłane. Ono utrudnia rozwój państwa wewnętrzny i zewnętrzny. Porusza on rząd Piłsudskiego, do którego świat zewnętrzny, według jego mniemania, ma dużo zaufania. On wie, na czem polega walka z opozycją, że ona stale prowokuje nagonkę żydowską i t. d.

Lecz pamiętajcie — grozi mu dr. Stroński palcem — pamiętajcie, że **najważniejszą w tej chwili jest sprawa „korytarza". Musi być znalezione wyjście"!!**

Oto, gdzie należy szukać niebezpiecznej dla całości państwa polskiego propagandy międzynarodowej, dążącej do oderwania Polsce polskiego Śląska i polskiego Pomorza.

Masz więc Polsko wdzięczność żydowską!

Masz ją za to, żeś otoczyła ten lud szakali opieką i obdarzyła go chlebem, tym chlebem, którego niemasz teraz dla swoich własnych dzieci!

Jak i co oszczędzać?

„Naprożno leniwiec żąda bezwzględnego szczęścia, jeśli takowe udziałem jego się staje, to tylko jako kara". Goethe.

Oszczędność w budżecie rodziny — to ten czynnik, co darzy staropolskim humorem, szczerym śmiechem, zdrowiem miłością i zapewnioną przyszłością.

A przecież ludzie nie chcą oszczędzać, względnie nie umieją oszczędzać.

Jak i co oszczędzać, jeśli mam 150 zł. 200 zł. czy 500 zł. pensji? — pyta się urzędnik.

Jak i co oszczędzać, jeśli mam 5 mórg 7 mórg, 30 mórg ziemi? — pyta się rolnik.

Jak i co oszczędzać, jeśli zarobię dwa cztery złote dniówki? — pyta się robotnik czy rzemieślnik.

Wszyscy gorąco przekonywują, że jeszcze dobrze, że nie zabrnęli w długi (o ile wogóle nie zabrnęli), że absolutnie nic nie mogą zaoszczędzić.

A zatem, proszę, może wspólnie dojdziemy do pozytywnych wyników.

Oszczędzać należy swoje i cudze, swój pieniądz i czas i pieniądz i czas bliźniego. Nie kupować u żydów, bo nabywacie tandetę za wysokie ceny. Kupować tylko za gotówkę — rozstać się na wieki z książeczką. Książeczka — to znakomity grabarz dobra waszego. Kupować przedmioty, które są naprawdę konieczne i są w dobrym gatunku.

Oszczędzać na kuchni. Niech pani domu nauczy się gotować „jeśli dotąd nie umie, dzięki fałszywie pojętej „pańskości", nawet królewny belgijskie, szwedzkie uczą się gospodarstwa domowego. Umieć gotować nie znaczy jeszcze aby gotować, chodzi oczywiście o to, żeby kontrolować gosposię czy służącą. W kuchni tonie przeważna część zarobku, jeśli brak miary, jeśli triumfy święci rozrzutność.

Oszczędzać na ubraniu swojem i dzieci. Sztuka matki doskonale może być przerobioną na córeczki, garnitur ojca

na synów. Zwykle stare ubranie (po mi nionej modzie — czytaj!) kupuje za bez cen żydek i po oczyszczeniu sprzedaje niemal za nowe.

Nie kupuj pornograficznych gazet i książek. Nie wyjeżdżaj na wakacje jeśli i tak mieszkasz w zdrowej okolicy. Nie róbmy dla mody, manji li tylko krzywdzących i śmiesznych wyjazdów.

Rolnik niech podniesie kulturę roli, w czystości niech trzyma stajnię. oborę, kurnik — całe gospodarstwo. Sieje i zbiera we właściwej porze. Niech nie bierze pieniędzy od żyda „zgóry“ na zboże. Na wsi niech się tworzą spółdzielnie spółki. „Swój do swego i po swoje!“ — Należy zwrócić uwagę na przetwory owocowe, na pszczelnictwo i t. d. Polska to kraina chlebem i miodem płynąca. Tylko nasza gospodarka, nasze metody, nasze ślamazarstwo doprowadza rolnictwo do ruiny.

Niech te parę wskazówek nauczą nas mądrze oszczędzać — a nie skąpić. Skąpstwo jak nieumiejętność oszczędzania chodzą po jednej grzesznej drodze.

Jeśli małżonka rozrzutna, a nie chce się poprawić, poprostu od początku — nauczyć się prowadzenia domowego gospodarstwa, najlepiej zrobi przezorny mąż — obywatel, jeśli zamiast 400 zł. da połowicy 200 zł. resztę złoży np. w P. K. O.

Jeśli mąż karciarz, rozrzutnik, miłostkowiec, niech żona jak św. Monika pracuje nad urabianiem męża, a niewątpliwie ten utracjusz, rozpustnik pod tchnieniem świętej żony przemieni się na oszczędnego i idealnego męża i ojca. Bez pracy ani nieba, ani szczęścia nikt nie osiągnie.

Niech przyjacielem domu nie będzie ugrzeczniony żydek, to akcja oszczędnościowa pójdzie gładziej. Tylko bogate rodziny. narody są panami u siebie. Tylko ludzie z praktycznym rozumem nie siedzą u żydów w kieszeni.

Módlcie się i pracujcie, a żyjcie w oszczędności, to już za życia doznacie przedsmaku życia niebiańskiego.

Or.—Ost.

Pogrom chrześcijańskiego hurtownego handlu tytoniem

400 KONCESJI NA HURTOWNIE TYTONIOWE WYPOWIEDZIANO! — PRZEMYSŁ TYTONIOWY KOPALNIĄ ZŁOTA DLA ŻYDÓW. — CENNE WYZNANIE. — POLSKA NIE ŻĄDA TAKIEJ OFIARY. — ŻYDZI WŁADCAMI CAŁYCH GAŁĘZI GOSPODARCZYCH.

Żydzi deklamują ustawicznie o krzywdzie i upośledzeniu w Polsce. Lamentują i grożą, aby tem więcej wytargować. — Czasami jednak w przystępie szczerości sami odsłaniają, jak ta „krzywda“ wygląda.

Tak postąpił właśnie na łamach żydowskiego „Naszego Przeglądu“ S. Wołkowicz, rozpisując się nad najświeższym wypowiedzeniem kupcom prywatnym hurtowni tytoniowych. M. in. w wywody te wplótł on takie cenne wyznanie:

„Przed wprowadzeniem Monopolu Tytoniowego hurtownym handlem artykułami tytoniowemi zajmowali się **na terenie całego kraju prawie wyłącznie żydzi.** Przemysł tytoniowy zatrudniał również **przeważnie robotników żydowskich“.**

I raz jeszcze skonstatował:

„800 firm żydowskich zajmowało się u nas hurtowną sprzedażą wyrobów tytoniowych“.

Była więc krzywda — ale **po stronie chrześcijan,** których żydzi postawili poza nawiasem tytoniowego handlu.

Teraz chrześcijańskich kupców tytoniowych spotyka **druga krzywda.** Kraj przechodzi ostry kryzys gospodarczy, który daje się we znaki głównie chrześcijańskiemu kupiectwu a oszczędza kupca żydowskiego, na którego usługach zawsze jeszcze pozostaje brudna konkurencja, wyzysk, sfingowane bankructwo i t. p. oraz co najsmutniejsze, **zaślepiona klijentela chrześcijańska.**

Ostatnio spotkała dotkliwa klęska kupiectwo tytoniowe, które mimo spadku obrotów, podtrzymywało ostatniemi wysiłkami egzystencję swoich placówek handlowych. Wyszło rozporządzenie **obniżające rabat od hurtownej sprzedaży wyrobów tytoniowych.** Obniżka była zbyt duża.

To też obecnie **sypią się bankructwa,** połączone z nieregulowaniem zaciągniętych w Polskim Monopolu Tytoniowym kredytów przez hurtowników.

Pozostali na placu hurtownicy pracowali z prawdziwem poświęceniem, przeważnie bez dochodów z powodu obniżenia rabatów, ale w nadzieji, że obroty się zwiększą i ich warsztaty pracy staną się dla nich znowu źródłem utrzymania.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego wypowiedziała ostatnio 400 koncesji na hurtownie tytoniowe.

Wypowiedziano m. in. **Walentynie Szalitowej w Krakowie, wdowie po legjoniście,** odznaczonemu krzyżem „Virtuti Militari“. Wdowa po legjoniście poległym za Polskę zostanie bez środków do życia z dzieckiem. **W Narajowie** odebrano koncesję tytoniową inwalidzie wojennemu 100 proc. niezdolności do pracy. Przy nadaniu mu koncesij podpisał deklarację, mocą której **zrzekł się renty inwalidzkiej. W Miechowie** odbiera się koncesję tyt. znanej społeczniczce, która swoim wpływem na dworze austrjackim potrafiła w r. 1918 odwrócić od Legjonów cios, jaki chciał im zadać cesarz Karol przez rozstrzelanie wszystkich za „zdradę“ pod Rarańczą i t. d. i t. d.

Wszyscy, którym koncesje odebrano odwołali się do Ministerstwa Skarbu przeciwko pozbawieniu ich warsztatów pracy. Odwołało się też około dwadziecia inwalidzkich spółdzielni, które z wielkim trudem powstały w swoim czasie z drobnych groszy inwalidów i wdów po poległych i po inwalidach.

Odwołania tych spółdzielni, jak i wielu, wielu innych zostały załatwione odmownie.

Równocześnie **przychylnie załatwiono odwołanie Rojzy Frostig** ze Szczerca i **Chany Rosenbeck z Nadwórnej.**

Nadto pogłoski o wypowiedzeniu koncesji na hurtownie tytoniowe **Szulimowi Ehre z Bóbrki, Herszowi Bohrerowi z Bełza, Gersonowi Gotliebowi** z **Żydaczowa okazały się nieprawdziwe.**

A więc żydzi wyszli z tego „pogromu“ obronną ręką. Oni będą dalej tuczyć się na krzywdzie polskich inwalidów wojennych i wdów.

Można sobie wyobrazić żal i gorycz tych wszystkich chrześcijan, którym odebrano koncesje, a którzy dowiedzieli się, że tylko **rekursy Rojzy Frostig** i **Chany Resenbeck zostały przychylnie załatwione, a odwołania ludzi zasłużonych dla sprawy polskiej, ludzi, którzy złożyli zdrowie i kalectwa na ołtarzu Ojczyzny — załatwione zostały odmownie.**

Ta straszna krzywda inwalidzka — wdowia i sieroca nie jest Polsce potrzebna. zaś równoczesne forytowanie żydów i pozostawianie w ich rękach najintratniejszych gałęzi handlu, też nie przyczyni się do uzdrowienia tej tak ważnej dla życia państwowego dziedziny.

Jedyną sposobność wyrwania handlu tytoniowego ze szpon żydowskich została zaprzepaszczona zdaje się bezpowrotnie. „Monopol“ w tej gałęzi dzierżą dalej żydzi, a takich „monopoli“ żydowskich możnaby wskazać więcej — to też strzegą ich żydzi, jak oka w głowie, uważając **za wroga** każdego, któryby chciał im w zagarniętej przez nich gałęzi gospodarczej zagrozić.

Istotnie wystarcza im to w zupełności, gdyż rezultaty są aż nazbyt widoczne.

Nie należy jednak uważać sprawy za straconą. Niezawodnie rozporządzenie Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego, które tak boleśnie dotknęło setki rodzin inwalidzkich, wdów i sierót, uszło uwadze **Najwyższych Czynników w Państwie.** Organa, które wydały to rozporządzenie działały niewątpliwie we „własnym zakresie działania“, dlatego też te setki krzyków rozpaczy, próśb i rekursów spotkało się z załatwieniem odmownem.

Mamy jednak nadzieję, że Ci. którym leży na sercu sprawa pokrzywdzonych b. obrońców Ojczyzny, Ci, którzy dawali im przykład i uczyli nadstawiać piersi za Ojczyznę — nie będą już żądać od nich więcej ofiar — kosztem obcych.

—:o:—

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.
PAŹDZIERNIK.

9. Niedziela — Djonizego
10. Poniedziałek — Franciszka
11. Wtorek — Wincentego K.
12. Środa — Maksymiljana
13. Czwartek — Edwarda kr.
14. Piątek — Kaliksta pap.
15. Sobota — Jadwigi kr.

—:o:—

—:o:—

Do wiadomości Ks, Biskupa w Przemyślu

Przykry to obowiązek potępiać swoich. Stokroć smutniejszy, jeżeli na potępienie zasługuje jednostka, której stanowisko i autorytet powinny być niezachwiane aby stan, którego jest przedstawicielem, nie był narażony na jakąkolwiek szkodę moralną.

Mamy znowu do zanotowania smutny fakt, który jest godny tem ostrzejszego napiętnowania, że autorem tego faktu jest ten, którego społeczeństwo katolickie darzy bezwględnem zaufaniem, a który stał się niegodnym tego zaufania.

Oto w miejscowości **Łętownia p. Nisko** dokonano przebudowy miejscowego kościoła. Przy robotach murarskich pracowali chrześcijanie, natomiast **krycie kościoła blachą — proboszcz parafji Łętownia powierzył żydowi.**

Zaznaczyć tu należy, że robotę blacharską chciał wykonać obecnie bezrobotny majster blacharski Adam Piersiak z Górna, i to za cenę niższą od żydowskiej. Mimo tego ks. proboszcz odprawił katolika z niczem a oddał robotę żydowi.

Forytowanie żydów powinno mieć jakieś granice. Te granice zostały w karygodny sposób przekroczone przez powierzenie żydowi roboty przy kryciu dachu **przybytku Pańskiego.**

Pominąwszy już to, że skrzywdzony został blacharz katolik — można sobie wyobrazić jak po partacku będzie wykonaną robota powierzona żydowi. Bo jakżeby **żyd, czujący żywiołową nienawiść do chrystjanizmu,** miał rzetelnie wykonać pracę na katolickim kościele?!

Piszemy, nawołujemy, staramy się otwierać oczy społeczeństwa na niebezpieczeństwo żydowskie, wskazujemy ustawicznie na odstraszający przykład bolszewickiej Rosji i Hiszpanji — czy to odniesie pożątany skutek, jeżeli ludzie uświadomieni pod tym względem postępują wręcz przeciwnie?!

Czy ks. proboszcz nie zdaje sobie sprawy ,że postępując w ten sposób zraża do siebie swych parafjan?

Cóż jest warta parafja, jeżeli jej pasterz kroczy fałszywą drogą? Czy nie rani to uczuć ks. proboszcza, gdy widzi, jak **żyd depcze po dachu świątyni katolickiej?**

Żyd śmieje się „śmiechem szatańskim“ drwi sobie z niego i cieszy się zarazem, że potrafił podejść kapłana katolickiego i okazał się „mądrzejszym“ od niego bo prędzejby się świat zawalił, niż gmina wyznaniowa żydowska powierzyłaby robotę pokrycia bożnicy „nieczystemu gojowi“.

Bierzmy z nich przykład!

—o§o—

Brudne sprawy żydowskiego „stowarzyszenia”

Starostwo grodzkie północno - warszawskie zawiesiło działalność stowarzyszenia żydowskiego pod nazwą „Nauka Zakonu — Bratnia miłość — Talmud Tore Ahaws Raim“, z siedzibą w Warszawie, przy ul. Gęsiej 51.

Jak donosi komunikat urzędowy „działalność tego stowarzyszenia wkroczyła na tory, zagrażające porządkowi publicznemu i przybrała charakter wyraźnie niemoralny“.

—§—

Żydzi na kolonjach.

W Buczu koło Skoczowa (Śląsk Ciesz) gdzie odbywał się Zjazd żeńskich drużyn harcerskich i zagranicznych reprezentantek harcerstwa, o parę kroków od obozu harcerek z Krakowa, w domu gospodarza Sikory przebywała kolonja żydowska męska i żeńska ze Sosnowca, która swemi żydowskiemi i hebrajskiemi pieśniami do późnej nocy i wystąpieniami słownemi zachowywała się prowokująco wobec polskich harcerek.

Gmina Bucze powinna wiedzieć o tem, że w tak ważnej chwili jak zjazd zagraniczny, nie należy dopuszczać do rozlokowania się kolonji żydowskiej, która najczęściej swem aroganckiem zachowaniem i prowokacją zmusza polskich harcerzy lub harcerki do czynnych wystąpień w obronie polskości.

Spodziewamy się również, że w przyszłości i pan Grażyński, wojewoda śląski, wyda odpowiednie zarządzenia, ażeby gminy śląskie kolonji żydowskich czy hebrajskich do swoich gmin nie wpuszczały.

Ojciec harcerki.

—o:§:o—

Tajemnica żydowskich „tanich cen”.

Trudną jest walka konkurencyjna chrześcijańskiego kupiectwa z handlującem żydostwem, które nie przebiera w środkach i wszelkimi, mniej lub więcej brudnymi sposobami stwarza istny mur zbudowany z nieuczciwej konkurencji,

brudnej spekulacji, oszustw, złodziejstw paserstwa, szmuglu i t. p., który jest zaporą trudną do przebycia dla chrześcijańskiego odbiorcy pragnącego mimo wszystko popierać handel chrześcijański.

Onegdaj w Brzezinach obok Łodzi wykryto wielką aferę, znakomicie ilustrującą, dlaczego walka handlowa z żydostwem jest taka trudna.

Oto jeszcze 31 stycznia b. r., jak podaje „Nowy Kurjer", ze składów apretury, farbiarni i wykończalni Ernsta Kaiserbrechta w Łodzi, dokonano kradzieży kamgarnu i gabardyny, wartości przeszło 16.000 zł. Śledztwo w tej sprawie w miejscu utknęło na martwym punkcie. Obecnie na skutek anonimowego doniesienia przeprowadzono dochodzenia w szeregu przemysłowych wytwórni ubraniowych, gdzie znaleziono gotowe **ubrania po śmiesznie niskich cenach, a mimo to z dobrego materjału.** W wyniku aresztowano właściciela wytwórni ubraniowych: Joska Zilbermana, Herszla Szmulewicza. Cejnicha Szmirgolda. Aresztowano również właściciela firmy przewozowej Icka Goldberga, dostarczającego samochodami ciężarowemi **kradzione towary** do Łodzi. Samą szajkę ujęto w Łodzi. Są to: Szmul Weinberg, Szlama Winter i Icek Walman. Okazało się przytem, że szajka owa również ma na sumieniu włamania do firmy Samuela Abbe w Łodzi, gdzie skradziono jedwabiu na sumę 30.000 zł.

Cóż więc dziwnego, że kupiec chrześcijański mając przeciwko sobie takich „dostawców", „kupców" czy „producentów" nie może skutecznie przeciwstawić się brudnej żydowskiej konkurencji.

—o§o—

Bestjalska napaść żydowskiego kupca spowodowała śmierć 57-letniej kobiety.

Skonfiskowano

Takie fakta, jak zgwałcenie nieletniej dziewczynki przez żydowskiego kupca, ciągle powtarzające się gwałty na służących u żydów katoliczkach (o czem obszernie donosi prasa codzienna), następnie, deprawowanie służby katolickiej w żydowskich lokalach nocnych, a wreszcie brutalne napaści żydów na nasze dzieci (wypadek z 6-cio letnią dziewczynką w Podgórzu) oraz naszą młodzież akademicką (wypadek pobicia studenta przy ul. Długiej oraz ostatni w Sukiennicach) — mówią same za siebie — i trzeba wielkiej zaiste cierpliwości i uległości, które podziwiamy u społeczeństwa krakowskiego, aby nad temi wołającemi o pomstę do nieba czynami rozpasanego żydostwa — przechodzić do porządku dziennego.

Ostatnio znowu jesteśmy świadkami **bestjalskiej napaści żydowskiego kupca Riedlera na 57-letnią Agnieszkę Chmielekową, która zginęła z ręki rozbestwionego żyda.**

Onegdaj w Krakowie przy ul. Kołłątaja na podwórzu domu pod L. 8, bawiły się dzieci Riedlera, przyczem zasypały one piaskiem oczy dziecku sąsiada Hełkowskiego. Przybyła w tym momencie 57-letnia Agnieszka Chmielekowa, gospodyni, zauważyła nieodpowiednią zabawę dzieci Reidlera i skarciła je słownie za ich czyn.

Skarcone słusznie dzieci pobiegły poskarżyć się ojcu, który natychmiast wypadł z mieszkania, a przystąpiwszy do Chmielekowej **począł bić ją z całej siły po głowie i twarzy. Pod razami, które sypały się jak grad na głowę nieszczęśliwej ofiary żydowskiej zemsty, Chmielekowa padła zemdlona na ziemię.** Wtedy dopiero żyd-bestja ocknął się i spostrzegł co uczynił. Zbita i zmaltretowana kobieta udała się z trudem do mieszkania, gdzie po krótkim czasie zasłabła. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala, gdzie zmarła na drugi dzień rano.

Bezprzykładna ta napaść żydowskiego brutala wywołała w całej dzielnicy zrozumiałe oburzenie.

Żyd, jak krążą pogłoski, chcąc uniknąć surowej i sprawiedliwej kary za ciężkie uszkodzenie ciała, które spowodowało śmierć Chmielekowej — usiłuje przez swoich współwyznawców urobić sobie opinję człowieka niepoczytalnego. Adolfa Riedlera aresztowano.

Wypadek ten, który zakończył się śmiertelnym wynikiem ofiary żydowskiego bestjalstwa powinien szarpnąć stępiałemi nerwami społeczeństwa chrześcijańskiego Krakowa.

Niebezpieczeństwo zagrażające społeczeństwu ze strony żydostwa jest daleko większe, niżby się na pozór wydawało i niż się zdaje tym, tak bardzo licznym jednostkom, które bądź ignorują, bądź bagatelizują sprawę żydowską wogóle.

Ci ostatni ignoranci, te matołkowate typy jednostek, najbardziej upośledzonych, które straciły wiarę we własne siły— to wielki niestety odłam naszego społeczeństwa.

Skonfiskowano

Trzy są radykalne sposoby tej akcji samoobronnej, która musi się stać **udziałem całego społeczeństwa** chrześcijańskiego:

BOJKOT żydów na polach handlu i przemysłu, które dają im w ręce pieniądz, a z nim panowanie.

Natychmiastowe oddawanie w ręce Władz degeneratów, oszustów i brutali żydowskich.

STAWIANIE POD PRĘGIERZ POGARDY przez zdrowy odłam społeczeństwa — **tych wszystkich którzy wyłamują się lub przeciwdziałają tej akcji, której celem jest ODŻYDZENIE POLSKI!**

—o—

Fabryka Francka ma nowy kalendarz.

W naszej redakcji przedłożył jeden z kupców krakowskich dwa rachunki fabryki Francka w Skawinie, a to jeden z roku 1931, a drugi 1932 r. — w których dniem płatności jest 31 września danego roku. O ile w jednym roku mógł nastąpić błąd przez przeoczenie, że wrzesień w całym świecie chrześcijańskim ma dni 30, a nie 31 — to ten sam błąd w drugim roku musi nastręczać przypuszczenie, że zrobione jest to rozmyślnie, ażeby chrześcijańskiego płatnika wprowadzić w błąd (podobno większość urzędników we fabryce to są żydzi), kiedy ma rachunek zapłacić dla osiągnięcia skonta, które po tym dniu odpada.

Poradziliśmy od siebie temu kupcowi, ażeby z zapłatą wstrzymał się tak długo, aż we wrześniu będzie dzień 31, a spodziewamy się, że fabryka cykorji Francka długo poczeka sobie na wyrównanie tego rachunku.

—:o:—

SZKOŁA BEZ BOGA. Warszawskie „Towarzystwo robotnicze przyjaciół dzieci" będące pod wpływem Związku wolnomyślicieli, założyło szereg instytucyj wychowawczych, jak szkołę, przedszkole, świetlicę, w których, jak głosi odezwa tegoż Towarzystwa, wyeliminowane są całkowicie wykłady religijne. Jest to pierwsza szkoła bez Boga na terenie państwa. Zbyteczną jest rzeczą przypominać, że w szkole tej niema miejsca dla dzieci katolickich.

DALSZE PROCESY O ZAJŚCIA LISTOPADOWE W WILNIE. Sąd apelacyjny w Wilnie rozpatrywał w tych dniach szereg spraw, powstałych w czasie pamiętnych zajść ulicznych w listopadzie ub. roku. W jednej z tych spraw w której podsądnymi byli, Dawid Halpern, Szloma Sawicz i Lejba Gurwicz, zasądzeni przez sąd okr. po półtora roku więzienia, sąd apelacyjny zmniejszył im karę do jednomiesięcznego aresztu. W innej sprawie, Izaak Dworkin skazany na 18 miesięcy więzienia, otrzymał wyrokiem sądu apelacyjnego 1 miesiąc aresztu. Również Zalman Rubinowi sąd apelacyjny zmniejszył karę z trzech lat na 1 miesiąc aresztu. Zaznaczyć wkońcu należy. że prokurator Kryczyński, który wystąpił przed sądem apelacyjnym, jako oskarżyciel Wulfina, wnosi kasację do Sądu Najwyższego przeciwko wyrokowi, skazującemu Wilfina na dwa miesiące więzienia.

ZA ZDEFRAUDOWANE PIENIĄDZE PROWADZI PRZEDSIĘBIORSTWO W PALESTYNIE. Sąd okręgowy w Warszawie, skazał prokurenta firmy „Wiek" Czesława Kołakowskiego na 4 lata więzienia za przywłaszczenie 400 tysięcy złotych. Oszustwo polegało na tem, że Kołakowski wraz z drugim defraudantem, **Izaakiem Ingsterem,** fałszował weksle, które Ingster dyskontował. **Nadużycia zauważono, gdy sięgały one już sumy 400.000 złotych.** Ingster zbiegł do Palestyny i obecnie w Tel Awiwie prowadzi znaczne przedsiębiorstwo handlowe. Urząd Prokuratorski wystąpi o wydanie Ingstera władzom polskim.

ŻYDOWSKA TRÓJKA AWANTURNICZA. W sądzie okręgowym w Warszawie odbył się **proces anarchistów:** Grynberga, Hofmanówny i Salzmanówny. Pierwszy z oskarżonych skazany został na rok więzienia, jego towarzysze na pół roku więzienia każda.

„PŁACI SIĘ TYLE, ILE KTO MOŻE". Ogólną sensację w dzielnicy nalewkowskiej w Warszawie budzi reklama pewnego żydowskiego fryzjera. Fryzjer ten na wszystkie zabiegi cyrulika nie wyznaczył żadnych cen, wywieszając natomiast w oknie wystawowem dużych rozmiarów napis treści następującej: „Z powodu kryzysu, każdy płaci tyle, ile może".

Oryginalna i znamienna dla dzisiejszych czasów ta reklama, wywołała nieprzeciętny skutek. Oto rezura od wczesnego rana do późnego wieczoru jest oblegana. Fryzjer ma duży obrót i w rezultacie dochody jego są na ogół większe, niż u innych.

DYREKTOR SZPITALA ŻYD — HANDLARZEM ŻYWYM TOWAREM. W Stanisławowie na dworcu kolejowym aresztowała policja dyrektora szpitala w Nowym Jorku dra Bernarda Frenkla pod zarzutem handlu żywym towarem. W czasie rewizji osobistej znaleziono u aresztowanego znaczną sumę pieniędzy, oraz liczne materjały kompromitujące w postaci korespondencyj i zapisków. W toku dochodzeń stwierdzono, że dr. Frenkel werbował w Stanisławowie młode dziewczęta rzekomo na posady pielęgniarek w swoim szpitalu. Ogółem zaangażował on 4 ładne panny. które miały razem z nim wyjechać do Gdańska i stamtąd do Ameryki. Pieniądze na koszta paszportowe dostarczał dziewczętom dr. Frenkel.

SAMOCHÓD UZDRAWIA NIEMOWĘ. W szczególnych warunkach odzyskał mowę wieśniak Bertoglio, który **za niemówił 10 lat temu na skutek porażenia piorunem.** Obecnie popychając ciężki wózek wieśniaczy naładowany włoszczyzną, **został potrącony przez samochód i niespodziewanie zaczął wymyślać kierowcy.**

ZŁOTO BOLSZEWICKIE PŁYNIE DO BERLINA. Przed kilku dniami przeszedł przez Rygę wysłany z Moskwy do Berlina transport ogólnej **wagi 7.100 kg. złota i innych drogich metali.** Metale te były zapakowane w skrzyniach, przyczem **złota było 110 skrzyń, zaś platyny i innych cennych metali 10 skrzyń.**

SZKOLNICTWO NIEMIECKIE NA STRAŻY CZYSTOŚCI RASY. Premier Anhaltu nar. socj. Freitberg przesłał do dyrekcji wszystkich szkół począwszy od szkół powszechnych aż do szkół wyższych okólnik, który głosi m. in.: „Człowiek niemiecki tak jak go pojmuje myśl narodowa w istocie swej określana jest dziedzictwem krwi t. j. odziedziczonemi cechami, które otrzymał w spadku po swych przodkach. Myśl narodowa nakazuje przeto czuwać nad czystością owej wspólnoty krwi i dbać o rozwój poczucia przynależności rasowej, aby pierwiastki germańskie w ciele wieku niemieckim nie zostały wypaczone **przez domieszkę krwi obcorasowej.** Rząd nakazuje, aby we wszystkich szkołach zwrócono szczególną uwagę na pogłębienie ideologji narodowej".

ŻYDOWSKIE POCHODZENIE WODZA STAHLHELMOWCÓW. Niedawno donieśliśmy, że dowódca Stahlhelmu — Duesterberg został złożony ze swego stanowiska na skutek hitlerowskich rewelacyj o jego żydowskiem pochodzeniu. Cios ten złamał Duestenberga do tego stopnia, że zapadł on na zdrowiu i od szeregu dni nie opuszcza łoża.

Wobec niesłabnącej kampanji prasowej przeciw drugiemu dowódcy tej organizacji, dowództwo Stahlhelmu ogłosiło, że dziad Duesterberga służył w wojsku niemieckiem w walkach z Napoleonem, a po przyjęciu chrztu zostało mu powierzone stanowisko lekarza szefa niem. sztabu generalnego.

4 Kwartał

Jeśli chcesz, by „Hasło Podwawelskie" nadal broniło polskiego stanu posiadania, by uświadamiało nadal społeczeństwo polskie o grożącym mu niebezpieczeństwie po. spiesz mu z pomocą, opłać zaległość, oraz II półrocze 1932. Pamiętaj o funduszu pras. P.K.O. conto Nr. 409.580.

Adres oddziału na G. Śląsk i Zagłębie;
KRÓLEWSKA HUTA
UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2.

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego
przyjmuje
we wtorki od 5-7 po poł.

Chrześcijańskie firmy na Śląsku godne polecenia.

APTEKI.
Florjańska wł. Al. Białas, ul. 3-go Maja 32.
Św. Jana wł. Roman Bethge, ul. Katowicka 14.
Pod Lwem wł. Estkowski, ul. Wolności 32.
APTEKA ŚW. BARBARY. T. HOFFMANN. Król. Huta Plac Mickiewicza.
FRYZJERZY.
Salon **„Figaro"** wł. Cecylja Małkowska, Zakład Fryzjerski dla Panów, ul. Kościelna 18.
DROGERIE.
DROGERJA ŚW. JADWIGI, — wł. OCHMANN, Król. Huta 3-go Maja 13 poleca po cenach bardzo przystępnych wszelkie artykuły drogeryjne.
Br. Gordon Droguerja i skład farb, Kró.l Huta, Hajducka 5.
DROGUERJA ŚW. JÓZEFA. Właściciel LEON GÓRECKI, TEL. 36. KRÓLEWSKA HUTA ŚL. UL. 3-GO MAJA 44.
HOTELE I RESTAURACJE.
Hotel Polski, wł. Bernard Śmiałek, ul. Wolności 27.
RESTAURACJA „POD DZWONEM" Zbiór Elity Towarzyskiej. — Królewska Huta. Telefon 1103. ul. Gimnazjalna róg ul. Sobieskiego. — **Pierwszorzędna kuchnia. Wyborowe trunki.**
PRZYBYŁA PAWEŁ Król.-Huta, Telef. 1088. ul. 3-go Maja 52. — **Fabryka i skład mebli oraz Restauracja.**
Restauracja i Probiernia „Hala Targowa" wł. Jan Warzyc ul. Bytomska 3. Tel. 1387.
Kasyno Pod Białym Orłem wł. Alfons Szymański ul. Poniatowskiego róg Ks. Skargi.
Restauracja Ernest Rodewald kierownik Jan Hoffmann, ul. 3-go Maja 10.
„Flota" wł. Jerzy Früholz ul. 3-go Maja 2. Telefon 1371.
CUKIERNIE I PIEKARNIE.
ERYK KLYTA, mistrz piekarski **Król. Huta, Skład główny: ul. Wolności 56. Filja: ul. Gimnazjalna 23.**
PIEKARNIA NIESNER, Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 53.
RZEŹNICTWO.
F-MA ROBERT BERGER wł. GUSTAW BERGER. WYTWÓRNIA WYROBÓW MIĘSNYCH I WĘDLIN. UL. WOLNOŚCI 15. TEL. 564.
MEBLE.
Przybyła Paweł, ul. 3-go Maja 52.
MLECZARNIE.
Serownia Suskiego ul. Moniuszki 3.
Składnica Mleczarń Poznańskich ul. Jagiellońska 4.
Józef **Murlowski** ul. Ligota Górnicza 37. Dostawa dla Hoteli i Kawiarń. Tel. 1324.
LEKARZE DENTYŚCI.
ZAKŁAD DENTYSTYCZNY — L. KOWALSKI, Królewska Huta, Tel. 1196 ul. Jagiellońska 3.
DENTYSTKA HILDEGARDA BRZEZIŃSKA, Tel. 1284. Królewska Huta, ul. Gimnazjalna 12.
Dr. **Gondzik Jan, ul. Sobieskiego 6.**
LEKARZE.
Dr. Hanke Edward, ul. Pocztowa 2.
Dr. Janiczek Wilhelm, ul. Wolności 16.
Dr. Mirecki Stanisław, ul. Wolności 16.
Dr. Skotarek Józef, ul. Wolności 35.
Dr. Spyra Jan, ul. 3-go Maja 4.
Dr. Twardowski Józef, Szpital Miejski.
Dr. Urbanowicz Feliks, ul. Zjednoczenia 2.
RÓŻNE.
Emanuel Gabryś handel win krajowych i zagranicznych, sprzedaż wódek monopolowych i wyrobów tytoniowych ul. 3-go Maja 40.
Pietaet, właść. **Ewald Komendziński —** Król.-Huta, ul. Ks. Łukaszczyka 9. Pierwszorzędny Zakład Pogrzebowy, wykonuję wszelkie zlecenia pogrzebowe, od najelegantszego do najskromniejszego po nader przystępnych cenach.
P. SZCZĘSNY Nowe Hajduki, Spedycja i Transporty mebli **Tel. Król.-Huta 1067.**
Żądajcie wszędzie i wyraźnie **Tychowskie jasne, Tychowskie esportowe, Porter z Browaru Książęcego Tychy i Browaru Obywatelskiego. Spółka Akcyjna Tychy Górny Śląsk.**
HUGON NIEROBISZ, Wielkie Hajduki, ul. Krakowska 138. **Hurtownia jarzyn i owoców.**
FRANCISZEK BIENIA — Król. - Huta, Tel. 1491. ul. Pocztowa 2. — Wytwórnia kosmetyków specjalność Wody kolońskie i Kwiatowe.
ZDRÓJ OKOCIMSKI, (dawn. **Kissling) wł. WILLY JENDRZEY, Król. Huta, Rynek.**

—:o:—

Pomysły „Whole - worthowe" Izaaka Cymberknopfa - Cymbera.

CO ZNACZY ZASTRZEŻENIE NAZWY FIRMY? — NIC! — URABIANIE TERENU DLA PRZYSZŁYCH KOMBINACYJ. — PRZYGOTOWANIA DO MYDLENIA OCZU NAIWNYM. GOJOM. —

PRZYGOTOWANIA DO KOMBINACYJ

W poprzednim numerze naszego pisma w dość obszernem ujęciu opowiedzieliśmy dzieje życia jednego z nowych kombinatorów na Śląsku, do których dzielnica ta ma szczególne nieszczęście. Nigdzie bowiem indziej nie widzimy tylu kombinatorów wszelkich branż i zawodów, nigdzie indziej nie jest możliwe żerowanie tylu niebieskich ptaków i naciągaczy, co na Śląsku. Obecnie przystępujemy do uzupełnienia życiorysu Izaaka Cymbera, kto wie, czy nie jutrzejszego miljonera, potentata finansowego dyktatora.

Otóż powziąwszy myśl stworzenia — przedsiębiorstwa o jednolityeh cenach, Izaak Cymberknopf-Cymber zjawia się w Katowicach i tutaj wchodzi w porozumienie ze swoim szwagrem, również żydem pochodzącym z Będzina, niejakim Posamantierem, właścicielem domu przy ulicy Trzeciego Maja. Po długotrwałych targach doszło między obu synami Izraela do porozumienia, na mocy którego Izaak Cymber zajął obszerny lokal sklepowy w domu Posamantiera i rozpoczął jego renowację na szeroką skalę. Następnie, również na mocy tego porozumienia, Izaak Cymber (bo któżby inny?) rozpuścił wersję jakoby dom, w którym zostanie otwarty sklep stanowił jego własność, co ma na celu zdobycie sobie rynku kredytowego — wśród dostawców, fabrykantów i hurtowników. Ów świetnie odnowiony i znakomicie prezentujący się sklep Cymbera przy ulicy Trzeciego Maja w Katowicach otrzymał nazwę **„Whole - Worth"** Niby to samo, co **„Woole-Worth"**, a jednak nie to samo.

FAŁSZERSTWO KOMBINACYJNE.

Zniekształcenie pierwszego **popularnego** słowa oznaczającego „bazar o **jednolitych** cenach" miało swój wyraźny cel, chodziło mianowicie o to, ażeby uniknąć procesu z niemieckiemi przedsiębiorstwami o takich nazwach, **gdyż nazwa „Wooleworth" jest prawnie zastrzeżona.** Następnie, obok tego pierwszego i zasadniczego celu, chodziło Cymberowi również i o to, ażeby ludność górnośląską, która z dawniejszych jeszcze lat zna dobrze niemieckie bazary o jednolitych cenach pod nazwą „Woole-worth" wprowadzić w błąd i samą już nazwą przyciągnąć ją do swojego sklepu.

DO CZEGO TO WSZYSTKO ZMIERZA?

Jeśli zaś chodzi o dalsze następstwa tej pomysłowości żydowskiej Izaaka Cymbera, to łatwo je przewidzieć: **towar w jego sklepie, zwyczajem żydowskim, zresztą powszechnie znanym, będzie ostatniorzędny, tandeta nie mająca wcale pełnej wartości swej ceny, ludność nie spostrzeże się tak prędko, a nim się w końcu spostrzeże, będzie już trochę zapóźno, bowiem pomysłowy Izaak Cymber, zgromadziwszy dostateczne kapitały, bardzo szybko ulotni się gdzie pieprz rośnie, jak to już wielu żydów — przybłędów na Śląsku robiło.** Tem zaś łatwiej mu to przyjdzie, że ostatecznie i z przynależnością państwową Cymberknopfa vel Cymbera nie wiadomo właściwie jak jest. Bo skoro zmieniał on sobie w Ameryce nazwisko, **to musiał być obywatelem amerykańskim, inaczej bowiem zmiana nazwiska jest bardzo trudna i prawnie taką zmianę przeprowadzić może jedynie urząd tego państwa, którego jest obywatelem.** A zatem: **jeli Cymberknopf dał sobie obrzezać końcówkę** swego nazwiska w Ameryce, to musiał być i zapewne jest dotąd obywatelem amerykańskim. Jeśli zaś nim dziś nie jest, to nader ciekawem byłoby dociec, **jakiemi to drogami dążył Cymberknopf-Cymber do uzyskania obywatelstwa polskiego.** Jak dotąd jednakże — wszystko przemawia zatem, że Cymber jest obywatelem amerykańskim, wobec czego, mając już za sobą cały szereg przykrych doświadczeń, że **obywatele państw obcych, którzy na terenie Śląska prowadzili rozmaite interesy, w niecny i oszukańczy sposób ponaciągali mnóstwo kupców śląskich, poczem bezpiecznie zbiegli za granicę i tam przebywają,** obecnie kupcy śląscy powinni w dwójnasób być ostrożni i nie dowierzać za bardzo Cymberowi. **Tembardziej, że nie jest on wcale właścicielem domu, będącego dotychczas własnością Posamantiera. A społeczeństwo śląskie, które Cymber usiłuje w sposób podstępny wprowadzić w błąd sfałszowaniem zagranicznej nazwy bazaru cen jednolitych, powinno wiedzieć, że za „Wohlen-Worthem" kryje się żyd specjalnie rafinowany i niebezpieczny. przed którym musi mieć się na ostrożności. Tylko bojkotem i omijaniem sklepów żydowskich możemy zmusić judajskich kombinatorów, że wyniosą się od nas.**

Z drugiej znowu strony powinny wystąpić związki i organizacje kupieckie oraz Izba Handlowa w Katowicach, jako do tego powołane, i sprawdzić kwalifikacje kupieckie Izaaka Cymbera, a jeśli nie będą one wystarczające — Izba Handlowa bezwzględnie powinna postawić swoje veto i zaoponować przeciwko otwieraniu nowego interesu dla **„nabijania w butelkę" naiwnych gojów.**

O sprawkach kaucyjnych później.

—§—

Żydowskie „machlojki" firmy „Suchard".

Nie każdemu wiadomo jest, jakimi „trickami" posługuje się firma „Suchard", której przedstawicielami i głównymi macherami w Polsce są dwaj bracia Laksowie, ludzie nie przebierający w środkach, jeśli chodzi o konkurencję i arbitralność z ludźmi, którzy przestali im już być potrzebni.

Ostatnio mamy znowu do zanotowania nowy **„trick"** Laksów. Polega on na tem, że Laksowie rozpoczęli obecnie pognębianie **swoich własnych odbiorców.**

Spytacie, jak to jest możliwe? **Bardzo prosto. Krowoderscy anglicy Laksowie, wpadli na pomysł powiększenia swoich obrotów w ten sposób, że t. zw. Jakóbom, to jest sprzedawcom wędrownym handlującym na rynkach miast śląskich sprzedają swoją czekoladę o 20 gr. taniej, niż odbiorcom w sklepach, którzy przecież płacą podatki i mają daleko większe rozchody, niż „Jakóbi".**

Nie każdemu wiadomo o dokonywanych nadużyciach ze skrzynkami - automatami, które nagle znikły z widowni, ale do tego i innych „tricków" żydowskich powrócimy jeszcze.

—o§o—

WIELKIE OSZUSTWO PODATKOWE W KATOWICACH. Do niedawna istniało w Katowicach duże przedsiębiorstwo budowlane Karola Krompieca, silnie popierane przez Niemców. Przedsiębiorstwo to prowadziło również w Zagłębiu różne roboty budowlane. Niedawno wyszło na jaw, iż firma ta fałszuje księgi handlowe, wskutek czego skarb pańswa poniósł szkodę około miljona zł. Krompiec, czując, że mu się usuwa grunt pod nogami, sprzedał cały majątek w Katowicach i zbiegł do Bytomia. Rewizja ksiąg i dochodzenia ustaliły, że Krompiec dopuszczał się oszustw podatkowych, przyczem skarb państwa poniósł szkodę 825 tysięcy zł. Ponieważ przed ucieczką sprzedał on swe ruchomości i nieruchomości zbiegł na niemiecki Śląsk, przeto dochodzenia sądowe przeciwko niemu zostały zawieszone i kwota 825.000 przepadła.

—0—

KINO „ROXY" Król. Huta i KINO „APOLLO" Król. Huta wyświetlają najnowsze i najlepsze filmy dźwiękowe.

KINO „COLOSSEUM" Król. Huta, Wolności 48. — Wyświetla największy i najpiękniejszy polski film dźwiękowy p. t. **Księżna Łowicka.** Romantyczny dramat Wielkiego Ks. Konstantego i Pięknej Polki: Opowieść z 1931 r. wedł. słynnego dzieła Wacława Gąsiorowskiego. — W nadprogramie: **Na złamanie karku.** Film sensacyjno-komiczny w 6 aktach z Billy Sullivan.

—§—

Nie kupując u żydów zmniejszysz bezrobocie wśród rodaków pozbawionych możności pracy.

REPERTUAR NOWEGO SEZONU TEATRALNEGO. Drugą z rzędu premjerą po „Głupim Jakóbie“ — T. Rittnera będzie głośna współczesnie komedja w 3 aktach p. t. „Roxy“ — Barry-Conners'a.

Repertuar Teatru Polskiego, w nadchodzącym sezonie obejmie kilka utworów t. zw. wielkiego repertuaru: Szekspira, Molliera, Słowackiego, Wyspiańskiego, następnie szereg polskich współczesnych utworów komedjowych: Rittnera, Rostworowskiego, Kiedrzyńskiego, Perzyńskiego, Żeromskiego, — Szczepkowskiego, oraz najgłośniejsze ostatnie nowości repertuarowe jak „Ludzie hotelu“, „Artyści“, „Roxy“, „Kobieta i szmaragd“, „Nowa umowa małżeńska“ — Shaw'a, „Kwadratura Koła“ Rabus-Capka, „Historja dwu serc“ — Sheldona. W zakresie repertuaru popularnego wystawi Teatr m. in. zaktualizowaną „Królowę Przedmieścia“ Krumłomskiego i „Stary Kraków“ Turskiego, następnie wznowi jako jedną z największych premjer popularny na Śląsku i cieszący się olbrzymiem powodzeniem wodewil „Ułani Ks. Józefa Poniatowskiego“, wreszcie graną obecnie z niezwykłem powodzeniem w Teatrze Polskim w Warszawie komedję muzyczną Greya i Newmana p. t. „Jim i Jill“.

Z repertuaru dla najmłodszej publiczności zamierza dyrekcja Teatru wystawić bajki: Ewy Szelburg, Rosowskiego, Imieli i Ortyma.

——:o:——

——o:§:o——

Odpowiedzi Redakcji.

W. P. **J. K. — Jadów k. Warszawy.** — Przedstawioną sprawę omówiliśmy wyczerpująco w nrze 31 „H. P.“.

W. P. **J. K. — Kałusz** — W artykule pt. „Pod pręgierz opinji publicznej“ zwróciliśmy w poprzednich numerach uwagę na stosunki w Skł. K. R.

P. T. **„Grono nauczycielskie Gimnazjum Koedukacyjnego miej. w Jędrzejowie (kieleckim)“** — Nie zamieścimy z powodu braku podpisów, pozatem osoba rzekomo poszkodowanego winna wystąpić we własnem imieniu.

W. P. **Stan. Olszewski — Częstochowa.** — Przesłane nam wiadomości zamieścimy w jednym z najbliższych numerów. Czekamy na odpowiedź.

W. P. **Olga B. — Krynica.** — Chcielibyśmy pozostać nadal w kontakcie. — Przeszkody powstałe nie z naszej winy postaramy się usunąć. Czekamy odpowiedzi.

W. P. **W. Zabierzewski. — Wilno.** — Po omówieniu warunków moglibyśmy się zdecydować. Oczekujemy wyczerpujących danych oraz świadectw i referencji.

W. P. **Florjan N. A. — Chilczyce.** — Dziękujemy za przesłane prace. Bardzo chętnie korzystać będziemy z współpracy. Wskazówki uznajemy za słuszne i tak postąpimy, jak nam WPan radzi.

WP. **Józef Gr. — Lwów.** — Pismo traktujące o budowie mostu otrzymaliśmy. Zamieścimy w następnym numerze.

—:o:—

Co grają w kinach?

APOLLO: „KRÓL TO JA“
SZTUKA: „GASNĄCE PŁOMIENIE“
WANDA: „CZŁOWIEK, KTÓREGO ZABIŁEM“.
ŚWIT: „W POGONI ZA CZARNĄ MASKĄ“.
SŁOŃCE: „RANGO“.
DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: — „SZALONA HRABIANKA“.

Wampiry Piotrkowa Tryb.

(ciąg dalszy)

SPRZEDAWCZYK SIĘ COFA. — SZCZEGÓŁY SPÓŁKI Z ŻYDEM - WAMPIREM. — TOTALIZATOR I RULETKA. — RUN NA „HASŁO“. — OBROŃCY SPRZEDAWCZYKA. — ŻYDOWSKIE PISMO. — NAPIĘTNOWANIE.

W jednym z poprzednich numerów donosiliśmy o nieobywatelskim czynie p. Borczyka, który wydzierżawił swój plac przy ul. Słowackiego 24 w Piotrkowie Trybunalskim żydowi **Kotkowskiemu,** właścicielowi tajnej ruletki, a który postawił tam blok 4 sklepów. Na skutek naszej akcji p. Borczyk opamiętał się na tyle, iż wywarł presję na swego spólnika żyda, tak iż ten w rezultacie 3 sklepy z 4-ech wydzierżawił firmom polskim. Szkoda jednak, że opamiętanie p. Borczyka przyszło tak późno. Dziś nie da się cofnąć faktu, iż przez lat 3 żyd będzie ciągnął korzyści z wybudowanych przez siebie sklepów. A przytem stwierdzić trzeba, iż spółka z żydem - wampirem doprowadziła naszego sprzedawczyka znacznie dalej. Kotkowski działa bowiem na wielką skalę rujnując ruletką obywateli nie tylko naszego grodu, ale jeżdżąc z nią na „gościnne występy“ do miast sąsiednich, p. Borczyk zaś ogranicza się tylko do Piotrkowa, uprawiając w swojej cukierni przy ul. Słowackiego 12 przez cały sezon „bokmacherkę“ totalizatora na wszystkie tory w Polsce. Oczywiście finansuje ten interes żyd - wampir Kotkowski. Po naszych ostatnich wystąpieniach, które spowodowały wprost run na nasz tygodnik, napiętnowany przez nas sprzedawczyk znalazł swego obrońcę.... Ongiś wychodził w Piotrkowie popularny „Dziennik Narodowy“, który ostatnio nieumiejętnie prowadzony zbankrutował i po zlicytowaniu drukarni został zamknięty. Obecnie dawny jego wydawca p. Tadeusz Pluta wznowił wydawanie „Dziennika Narodowego“ jako „dziesięciogroszówki“ mutowanej z wydawanymi w Warszawie żydowskiemi „Ostatniemi Wiadomościami“. No i oczywiście w pierwszym numerze wznowionego pisma wzięto w obronę sprzedawczyka. Nic dziwnego, iż swój broni swego... Napiętnować bowiem tylko należy podobną spółkę, pomagającą żydostwu w szerzeniu wśród chrześcijan demoralizacji za pomocą sensacyjno - pomograficzno kryminalnych piśmideł!

Roman Haliand.

——:o:——

„Strajk elektryczny“ w Piotrkowie Tryb.

„GAZETA WARSZAWSKA“ O STRAJKU. — ŻYDOWSKIE KAPITAŁY WYZYSKUJĄ POLAKÓW. — DYREKTOR ELEKTROWNI ŻYDEM. — KRĘTACTWA MAJZNERA. — NIEDOPUSZCZENIE DO WIECU. — KOMISARZ P. P. ŻYDEM. — ROZWIĄZANIE ZRZESZENIA. — A JEDNAK STRAJKUJEMY!

Korespondent „Gazety Warszawskiej“ donosi z Piotrkowa:

„Przed 7 miesiącami padło w Piotrkowie Trybunalskim, popularne dziś już w całej Polsce hasło strajku konsumentów prądu elektrycznego, strajku mającego na celu zmuszenie elektrowni Belgijskiego Tow Elektrycznego Sp. Akc. do obniżenia cen prądu z 95 gr. za kw. godz. na 50 gr. oraz anulowania opłat za liczniki“.

Kapitały zaangażowane w Belg. Tow. Elektr. są w lwiej części żydowskie. — Tow. to posiada w Polsce cały szereg koncesji i wszędzie stosuje wyzyskującą ludność polską i eksploatując ją, jak by jakich półdzikich, afrykańskich zulusów, taryfy.

Dla porównania stwierdzamy iż elektrownia miejska w Poznaniu pobiera tylko 40 gr. za kw. godz. t. j. niżej niż żądali strajkujący Piotrkowianie!

„Dziś po siedmiu miesiącach, w akcji konsumentów zaszedł nieoczekiwany zwrot.

Czynniki rządowe nie ograniczyły się tylko do zatwierdzenia iluzorycznej obniżki opłat za zużycie prądu, mającej na celu dalsze wyzyskiwanie polskiego konsumenta (nowa taryfa daje jedyną konkretną ulgę — 6 gr. na kw. godz.!), ale zajęły stanowisko wobec konsumentów wręcz nieprzychylne.

W niedzielę 25 bm. miał się odbyć w hali drogowej w Piotrkowie ogólny wiec konsumentów. W ostatniej chwili, na skutek innterwencji dyrektora elektrowni, żyda Majzera, Województwo łódzkie cofnęło zezwolenie na wiec...“

O metodach walki z konsumentami stosowanych przez żyda Majznera świadczyć może fakt iż członek zarządu Zrzeszenia konsumentów Prądu red. Jezierski oświadczył na łamach piotrkowskiego „ABC“, iż żyd Majzner usiłował nakłonić go do wystąpienia przeciw Zrzeszeniu Konsumentów Prądu, aby łatwiej doprowadzić do złamania strajku!

„...„przybyłą w liczbie około 2.000 publiczność (na wiec przyp. mój), rozpędziła policja. Nie obeszło się przytem bez incydentów. Na członka zarządu Zrzeszenia konsumentów, b. legjonistę i urzędnika min. sprawiedliwości, p. Szklarskiego, rzucił się policjant Rejniak nr. 724, grożąc mu pałką gumową. Na interwencję star. post. Kaźmierskiego, post. Rejniak odparł iż słuchać go nie będzie, gdyż przysłał go specjalnie komisarz Szapert (żyd!).

Pan S. złożył odpowiedni meldunek u kierownika Komisarjatu P. P. Jednocześnie zarząd Zrzeszenia otrzymał pismo z Województwa, odmawiające rejestracji Zrzeszenia, przyczem jako jedyny motyw podano, iż Zrzeszenie wydało odezwę, nawołującą do dalszego bojkotu elektrowni!“

W Zrzeszeniu skonsolidowane jest całe społeczeństwo — brak jest tylko... komunistów...

Rozpędzona, przybyła na wiec publiczność, utworzyła samorzutnie pochód grupami przez ulice Sienkiewicza, który spokojnie wśród okrzyków: „Precz z żydowską elektrownią!“ „Strajkujemy aż do zwycięstwa!“ — rozwiązał się.

Zrzeszenie apeluje od decyzji Województwa do Ministerstwa.

Roman Haliand.

——O——

Z Wieliczki

Apel do P. Prezesa Izby Skarbowej.

Jeszcze o tajnym żydowskim szynku na „Wygodzie“.

Jak już poruszaliśmy to w Nr. 33 „H. P.“, istnieje w **Bogucicach na „Wygodzie“ Koło Wieliczki,** „tajny“ pokątny wyszynk wódek i spirytusu, który prowadzi **żydówka Nichtbergerowa** wraz ze swą córką **„Zosią“.**

Mimo przeprowadzonej tamże rewizji w dniach 29. VII. i 4. VIII. br., która dała wynik pozytywny, — bo zabrano Nichtbergerowej około 40 fl. spirytusu i na miejscu fabrykowanej wódki, to **nadal szynkuje pokątnie i nic sobie z tego nie robi.**

Interes żydówce dobrze prosperuje, bo nie płacąc podatków, grubo okrada Skarb Państwa, a szynkując w ten sposób od **kilkunastu lat,** dorabia się majątku. Skarb cierpi na tem także, z tego powodu, bo wymieniona nie wykupuje patentów przemysłowych.

Żydówka chwali się, że **skonfiskowany spirytus, przyniosą jej do domu urzędnicy skarbowi,** bo ona się **nikogo nie boi, że ma szerokie znajomości w Urzędzie Akcyzy i Monopolu Spirytusu w Krakowie,** prócz tego **ma ładne córki w Krakowie, to one wszystko zrobią,** i będzie dobrze. Twierdzi przytem, że **wszystkie doniesienia, robione na nią, idą do kosza — że żaden Polak z żydem sprawy nie wygrał i żaden katolik żydowi nic nie zrobi a więc i jej tem bardziej, bo ona ma za szerokie znajomości; przeciwnie, pokażą jej kto robi doniesienia na nią.**

Apelujemy zatem do Pana Prezesa Izby Skarbowej, **by polecił zamknąć ten potajemny wyszynk,** gdyż w ten sposób jedynie można **będzie poskromić bezczelną i tak pewną siebie żydówkę,** albowiem przez pozostawienie jej nadal tego szynku, będzie ciągle sprzedawała pokątnie.

Nadmienić tu w końcu musimy, że rewizja odbyła się przez **Brygadę lotną w Krakowie,** gdyż Kontrola Skarbowa w Wieliczce, **żadnych kroków przeciw rozwydrzonej żydówce do dnia dzisiejszego nie poczyniła.**

W dodatku zapytujemy się dlaczego skonfiskowany trunek, nie został do dnia dzisiejszgo przewieziony **do Krakowa,** tylko **pozostaje w Urzędzie gminnym w Bogucicach.**

Warto jeszcze dodać, że tajny szynk na „Wygodzie“, jest **miejscem,** gdzie mają **tajne schadzki wieliccy ....**

——o:§:o——

Żyd Löffelholz znęca się nad polskiem dzieckiem w obliczu -- Polaków !

Zażydzony Magistrat wielicki **udzielił zezwolenia żydom** na urządzenie placu sportowego: gry w tenis — **tuż w samym rynku** obok stacji pociągu motorowego — w ogrodzie żyda szynkarza Neumanna — **niedaleko 2 męskich szkół powszechnych.** Gdy żydzi rozpoczną swoje niezgrabne zabawy mnóstwo uczniów i ludzi od motorówki gapi się na nich — **przyczem nie obejdzie się bez przykrego wypadku,** jaki miał miejsce d. 23 września b. r. Młodzież szkolna przypatrywała się jak zwykle — gdy jeden z nieudolnych graczy żydowskich rzucił piłkę zamiast na plac tenisowy, **na pobliski tor kolejowy.** Podniósł ją uczeń VI kl. szkoły powszechnej nazwiskiem **Ślęczka, aby ją oddać grającemu.** Wtem **żyd Löffelholz, syn blacharza** z Wieliczki, wybiega z pośród graczy i spokojnego Ślęczkę **rzuca na szyny toru kolejowego z taką zwierzęcą wściekłością, że ten pada nieprzytomny i kaleczy sobie bardzo ciężko kolano.** Żyd porwał piłkę i uciekł. Nadbiegli Polacy — ale zapóźno. Rannym uczniem zajął się Jan **Gamoń,** który go doprowadził do lekarza **Dr. Wojtaszka,** a ten dał mu opatrunek i potrzebne zastrzyki.

Apelujemy **do polskich członków Magistratu i Rady miejskiej w Wieliczce,** a przedewszystkiem do p. **Burmistrza Aywasa i p. Asesora Grzebieniowskiego** aby jako Polacy i katolicy — poparci przez większość Rady miejskiej polską i katolicką — a głównie **ks. St. Hałatka i posła Dr. Bierczyńskiego** zajęli się sprawą **szybkiego zlikwidowania tego żydowskiego sportu w środku miasta.** Miejsce to bowiem obok **żydowskiego szynku,** gdzie sposobność do upicia się i zamącenia sobie rozumu — a następnie wpadnięcia pod pociąg motorowy i salinarny — bardzo łatwa, **na zabawy sportowe i gry piłkowe żadną miarą się**

Popełniasz grzech względem przyszłości narodu, zanosząc grosz swój do obcych!

Quo vaditis, cives Vielicenses...?!

DOKĄD KROCZYCIE OBYWATELE WIELICCY?!...

Jak ze wszystkich korespondencyj z Wieliczki i okolicy, co były pomieszczone w ostatnich numerach „Hasła Podwawelskiego" — Szanowni Czytelnicy widzą: miasteczko nasze, ukochane jedno z najstarszych miast Polski — równe wiekiem Krakowowi — **w 50-letniej okupacji żydowskiej coraz bardziej marnieje i ubożeje.** Wszystkie zabudowania na około obu rynków i głównych ulic — z małymi wyjątkami **są już w rękach żydowskich.** Ludność polska wyniosła się na przedmieścia — ale i tam za nimi **cisną się żydzi.**

A te domy — te place i ulice w środku miasta **takie zaopuszczone — takie brudne — pełne dziur i wybojów chodniki!** Pod strachem Boga — puszczać się wieczorem przez miasto, bo łatwo można nogę złamać. Najbardziej cierpią modne obcasy damskie, bo uderzone o sterczący kamień — łamią się i odpadają. Byle gdzie leżą na rynku. Pewien włościanin z Mietniowa — nazbierał pełny kapelusz i robił sobie żarty z kobiet... Co winny temu kobiety?! **Winni żydzi,** że sprzedają damskie obuwie z takimi obcasami — winien **zażydzony Magistrat wielicki, że nie troszczy się o naprawę miejskich chodników.** Ale co żydów obchodzą porządki wielickie! Ich obchodzi **„grojse, a gites Gesieft...",** jak powiada głuchawy **Klinghofer** — wielki „ideowiec i działacz" z Wieliczki... To też ma dużą kamienicę w Rynku i hurtowny sklep kolonjalny w najbardziej zaśmieconem miejscu. On to „lubi..." Je mu to „pachnie..." Za to miło mu patrzeć ze swego sklepu na pobliski **szyb „Królewski" — na kościół parafjalny — i Zamek na „Górce"** — i myśleć sobie, **że niedługo żydzi i te skarby polskie oni posiędą...**

I posiędą — jak tak dalej będzie! Jeżeli **częstochowski klasztor obsiedli naokoło i handlują świętościami — jeśli u stóp Wawelu** mają swój Kaźmierz i Stradom, główny **dostęp do skarbca narodowego — czemuż nie mogliby posiąść Zamku — Szybu Królewskiego i Kościoła parafjalnego w Wieliczce?**

Wszak Kopalnię wielicką już raz żydzi w swojej dzierżawie **posiadali** za dawnej Rzeczypospolitej polskiej 1368 — 1405 — **przez 37 lat** — czemużby nie mogli teraz, gdy **Magistrat i miasto mają już w swoich rękach...!** Na plebanji już się rządzą — jak we własnym rabinacie... Marzenia Klinghofera — już są bliskie celu. Zresztą — on nie jeden tak myśli... Poczciwemu **Lepiarzowi** — nie wolno mieć tanich okrągłych balasek koło swego domu na **Kozim Różku.** On musi mieć rżnięte sztakiety **od Friedmanna lub Goldmanna za drogie pieniądze!** Magistrat. w którym rej wodzą żydzi — innych mu nie pozwoli... Ale p. wiceburmistrz, **żyd Horowitz** — może mieć ogrodzenie w samym Rynku ze **starych łat i zgniłych desek! Kasprzyk** nie może mieć kamiennej posadzki przed sklepem — ale **żyd Fast** po drugiej stronie już ją ma... Kasprzykowi wystarczy zwykły popiół ze salin... Ks. Proboszczowi z Grabia zabroniono mieć przy drodze gminnej zwykłej obory — ale **żydowskiej łaźni** przy ul. Klaśniańskiej w Wieliczce wolno mieć **cuchnącą brudem żydowskim kałużę...** Prośba sąsiadów **polskich** w Magistracie — **nie odnosi skutku...** Któż się więc sprzeciwi w Wieliczce, gdy żydzi po Magistracie — **sięgną po władzę na Zamku...?!** Po ostatnich wypadkach **w Zarządzie salinarnym** szeroko opisanych w prasie, **żydzi mają tam wstęp otwarty...** Już mówią między sobą: **„Polacy nie umią się rządzić... Kopalnia daje deficyt... Mi lepi potrafimy..."** Niedługo — a na stolcu **p. Starnawskiego,** którego I. K. C. publicznie nazwał „inżynierem od pasty' — **zasiądzie I. „Leszko Judaicus" i towarzysze** jako **„żupnik królewski..."** Pan Klinghofer. trzymając w jednej ręce „Naprzód" a w drugiej „Illustrowany Kurjer Codzienny" — czyta z zajęciem artykuły o **kradzieżach wielickich** — i „szmieje" się serdecznie... **„Grojse — a gites Gesieft..."**

A z tymi **szynkami tajnymi...!** To są **najlepiej uczęszczane „lokale..."!** Kto tam nie bywa...?! Są tam i urzędnicy — są tam policjanci — komisarze skarbowi! Nie brak — nauczycieli! **Nawet dyrektor** się znajdzie z **żoną swego kolegi...!** Wszyscy piją i bawią się dobrze... A mało kto z gości myśli o tem, że te tajne szynki to siedziby — gniazda — **buntu przeciwko Skarbowi polskiemu,** bo właściciele ich nie płacą **ani podatków ani patentów przemysłowych** — że uczęszczając do tych spelunek nocnych ten bunt popierają — **są jego wspólnikami.** To też właściciele tajnych szynków — **przeważnie żydzi** — widząc u siebię takich gości — nic sobie **z przypadkowych doniesień i konfiskat nie robią.** Żydzi na wszystko mają sposób. — Oni mają **dużo „pieniądzów"** — szerokie „znajomoszczy" — „głęboki wpływi" — **i „ładne córkie"... „Oni sze nikogo nie bojom..."**

I niebezpiecznie jest strażnikowi skarbowemu **rozpocząć walkę z żydami — właścicielami tajnych szynków.** Ś. p. **Wojciech Śliwa,** Komisarz Skarbowy w Wieliczce rozpoczął taką walkę **i zginął tragiczną śmiercią,** osierocając żonę i kilkoro dzieci. **Właśni koledzy przyspieszyli jego zgon.** Gorliwy obrońca Skarbu państwa skonfiskował żydowi niedozwolony spirytus do picia i rum. powlewał go do flaszek i zapieczętował, a ten potem w sposób „cudowny" — **przemienił się we wodę i polewkę ze śliwek.** Zamiast pochwały otrzymał ś. p. Śliwa **dyscyplinarkę i degradację** z Komisarza na rewidenta **po 21 latach wiernej służby dla państwa.** Z tego rozchorował się ciężko — i umarł. Potem cieszyli się żydzi — tryumfowali głośno: „Dobrze mu zrobili — **niech nie będzie taki gorliwy..."!**

Quo vaditis, cives Vielicenses?! **Dokąd kroczycie obywatele wieliccy?!** Na „Klasnę"? — **na „Wygodę"** — pod **„Kija"?** — i gdzie indziej jeszcze, gdzie łatwo dostać można **zakazany owoc...?!** Czy nie widzicie — nie czujecie, **że tam zasprzedajecie żydom swoją własną Ojczyznę?! Wieliczkę — a z nią całą Polskę?!** Zawróćcie z tej drogi — póki czas! **Potem — gdy żydzi Wam zatrzasną bramy Wieliczki przed nosem, gdy Was wyrzucą z własnej ziemi — z własnej Ojczyzny — już będzie zapóźno!**

Chciałbym jeszcze coś wspomnieć, jak żydzi opanowali u nas obie szkoły średnie: **gimnazjum męskie i żeńskie,** ale odłożę sobie to do innego numeru „Hasła Podwawelskiego", któremu życzę jak najszerszej poczytności.

Wieliczanin.

——o§o——

nie nadaje, tembardziej że o nieszczęście, podobnie jak powyższe,a może jeszcze większe — nie trudno, bo uczniów ze szkoły i gości jadących motorem zawsze pełno i ciekawych gapiów nigdy nie braknie. Wreszcie **brak ogrodzenia należytego** ułatwia każdemu dostęp do placu.

W końcu zaznaczamy, że wypadek taki, jaki miał miejsce w dniu 23 września b. r., t. j. **bicie polskich dzieci przez żydów** w tem miejscu, zdarzył się już kilkakrotnie — **i sprawą tą nie ma się** kto zająć do tej pory

Skonfiskowano

A czemu tą sprawą nie zajmą się **Dyrekcje obu pobliskich szkół powszechnych?!** Przecież to ich wychowanków katują żydzi. **Jak żydka Fałka** pchnął jeden z uczniów polskich żartem podczas pauzy, **to został** tak **surowo** przez swego nauczyciela w klasie **ukarany,** że **sprawa oparła się aż o sąd** — ale jak ucznia Polaka obije i pokaleczy żyd: **żaden nauczyciel Polak za nim się nie ujmie!** I czemu to tak u nas się dzieje, niech nam odpowiedzą na to polscy wychowawcy!

Sprawą usunięcia miejsca sportowego z pod toru kolejowego z dobrym skutkiem mogą się zająć **Zarządy: salinarny i kolejowy,** zwłaszcza, że mają przykre wypadki za sobą. Nie czekać na nowe! Usunąć jak najrychlej to zbiegowisko żydowskie od motorówki i toru koleji salinarnej! **Rodzice uczniów.**

—:o:—

Z Kałusza

Inwalidzi zabierają głos!

Z dniem 31 października 1932 r. wygasa **koncesja żydowi Neumanowi,** na prowadzenie hurtowni tytoniowej.

Czas to już najwyższy, by tego spasionego żydka, tuczącego się od lat kilkunastu na placówce należnej inwalidzi polskiemu, przeniesiono w „stan spoczynku".

Czy widział kto tego żyda utuczonego krzywdą inwalidów wojennych — na froncie z karabinem, w której ofenzywie brał on udział, czy poniósł szwank na zdrowiu, stracił rękę lub nogę? — nie! On dorabiał się majątku wtedy, kiedy inni bandażowali strzępy nóg i rąk rozszarpanych granatami.

A zatem, komuż przysługuje prawo do zbierania owoców wdzięczności za poniesione trudy i stargane zdrowie — czy tym, którzy w chwilach najbardziej groźnych i decydujących dla naszej Niepodległości — stali na tyłach — czy też tym, którzy tę Niepodległość naszej Ojczyźnie przywrócili?!

Nie trzeba się nad tem zbyt długo zastanawiać. Nie powinny się nad tem też zastanawiać nasze czynniki opinjodawcze i wykonawcze, których zadaniem teraz będzie naprawić błędy swoich poprzedników i udzielić koncesji ludziom zasłużonym.

Kandydatów zasługujących na udzielenie koncesji mamy moc, i tak: Związek Inwalidów, T. S. L., Sokół, Strzelec, Organ. Pracy Ob. Kobiet i t. d.

Każda z tych Organizacyj gwarantuje solidne prowadzenie hurtowni, przyczem w wypadku udzielenia jej koncesji nie jednostka zasługująca na to, ale ludzie zasłużeni otrzymaliby słusznie należne im poparcie.

Czasu jest jeszcze dosyć, więc przy dobrych chęciach wszystko można naprawić. Niech polski inwalida otrzyma co mu się należy, a nie żyd. **Niech raz będzie na przemian.** **Inwalidzi.**

Elektryczność a żydowski szabas w Kałuszu

W sobotę dnia 24 września, z niewiadomych powodów uległ zepsuciu przewód elektryczny na słupie ulicznym. — Prawie przez cały dzień, aż do ukończenia szabasu błędu nie usunięto, wskutek czego mieszkańcy dzielnicy pozbawieni byli prądu elektrycznego (lokale przemysłowe) i światła wieczornego (na ulicach).

Dopiero po szabasie zabrano się do roboty i po długich perypetjach, z ciężką biedą błąd usunięto.

I teraz co się okazuje. Oto usuwający defekt „elektrykarze" żydowscy, po ukończeniu pracy chodzili od kamienicy do kamienicy, każąc sobie płacić po 5 zł. za naprawę linji elektrycznej.

Nie wiadomo kto upoważnił ich do tej „zbiórki", tembardziej, że nawet gdyby opłata taka obowiązywała, to nie ludzie prywatni, ale przedewszystkiem Magistrat byłby upoważniony do ściągania tej należności.

Zwracamy się przeto do naszego Pana Burmistrza i posła na sejm, aby zechciał zająć się tą drażliwą sprawą (o której z pewnością nie został powiadomiony).

Czy abonenci używający prądu elektrycznego mają płacić za defekta uliczne?

Przy tej okazji należy dodać, że „monopol" na instalację elektryczną w mieście znajduje się wyłącznie w rękach żydowskich: Eidler, Breitbart i Weisman.

Czy chrześcijanie w tej dziedzinie nie są kwalifikowanymi rzemieślnikami? — Smutnem to jest, że żydom, którzy nie wywiązują się ze swych zadań należycie oddaje się intratne dostawy, podczas gdy kwalifikowani i solidni chrześcijanie są bezrobotni.

Apelujemy do Władz miejskich, aby roboty około zakładania instalacji oddano przedsiębiorcy chrześcijańskiemu, by w wypadku defektu w sobotę można było błąd usunąć nie czekając na ukończenie szabasu (!).

Teraz, kiedy wyszło rozporządzenie o kryciu celem zabezpieczenia, instalacyj w mieszkaniach — Władze miejskie z pewnością okażą dobrą wolę i oddadzą te roboty przedsiębiorcy chrześcijańskiemu.

„Abonent"

—:o:—

Ze Skawiny

Naszym władzom do wiadomości.

Niema wprost miejscowości w Polsce skąd nie dochodziłyby wieści o łamaniu ustawy o spoczynku niedzielnym przez kupców żydowskch, którzy ośmieleni zupełną bezkarnością handlują w chrześcijańskie dni świąteczne i rujnują wskutek tego chrześcijańskich kupców.

U nas w Skawinie znajdują się m. in. dwa handle żydowskie **H. Schächter w Rynku i Róży Teilhart obok Magistratu,** które to sklepy w niedziele i święta można widzieć otwarte, jak gdyby ustawa obowiązująca wszystkich obywateli państwa — dla tych dwuch żydów nie istniała.

Ale jakże żydzi nie mają sobie drwić z obowiązujących przepisów, jeżeli władze tutejsze przymykają oczy na ich przekroczenia. Dzieje się to pod bokiem Magistratu, który przecież na to ustanowiony jest i do tego upoważniony, by na opornych nakładać kary a sprzeciwiającym się odbierać koncesje. Widocznie jednak żydzi potrafili uśpić czujność czynników kompetentnych, gdyż handlują w niedziele i święta chrześcijańskie bez żadnych przeszkód. ku zgorszeniu wrażliwych na tą arogancję żydowską obywateli. A może czynniki miarodajne nie wiedzą o tem, wobec czego **zwracamy uwagę, tak naszym władzom policyjnym, jak i administracyjnym, aby zechciały wglądnąć w te niemoralne stosunki.**

Obywatel.

Chuligańska napaść żydów

na kiosk inwalidzki z „Hasłem Podwawelskiem".

Bezsilną wściekłość i nienawiść, jaką pała żydostwo do naszego pisma, zauważyć można najlepiej w poszczególnych wystąpieniach czy to całych grup czy też poszczególnych jednostek, które skrycie lub jawnie usiłują na każdym kroku szkodzić naszej dobrej opinji lub wręcz zagrażają naszemu wydawnictwu i redakcji.

IDEA „HASŁA PODWAWELSKIEGO" ZWYCIĘŻA!

Z chwilą ukazania się pierwszych numerów „Hasła Podwawelskiego" drwiący uśmiech pojawił się na ustach pewnego siebie żydostwa. Nie chcieli wierzyć, aby pismo to zdolne było im zagrozić. Sądzili, że ukaże się ono jak meteor, który zaświeci tylko chwilowym blaskiem i zgaśnie. Z biegiem czasu drwiący uśmiech zniknął z obleśnych warg żydowskich, a miejsce jego zajął skurcz nienawiści i bezsilnej wściekłości. Nie mogli przeszkodzić podjętej przez nas akcji, która z każdym niemal dniem zyskiwała sobie nowych zwolenników, nowych bojowników o odżydzenie Polski.

Niedawno pismak żydowski w „N. Dzienniku", taką oto rzucił przestrogę swoim współwyznawcom: „O wiele szybciej trafiają do serc miljonow słowa powstałe w kuźniach „Haseł Podwawelskich" czy „naukowych" dzieł panów Rolickich..." I nie minął się z prawdą.

Jak kropla pada na skałę — i drąży ją, tak słowa płynące ze szpalt „Hasła Podwawelskiego" drążą Polsce, wśród zatwardziałych i niebacznych na niebezpieczeństwo zalewu żydowskiego, wąwóz, który będzie regulatorem użyźniającym polską glebę narodową oraz drugim wąwozem samossierskim, prowadzącym Ją do zwycięstwa! Do zwycięstwa nad Judą!

GENERALNY ATAK ŻYDOSTWA

Widząc naszą pracę niestrudzoną, widząc jak pod sztandar „Hasła Podwawelskiego" ciągną szeregi nowych ochotników, a wrogów żydostwa, żydzi rozpoczęli generalny szturm na ten stojący w szczerem polu obojętności, zdany na własne siły szaniec, i postanowiii go zdobyć. Najpierw napływały do Wydawnictwa nęcące propozycje zakupna pisma, później grożono wysadzieniem w powietrze lokalu redakcji i drukarni, w końcu nastawiono działa najcięższego kalibru — i ci stojący u góry, prowodyrzy żydostwa interpelowali na forum sejmowem, a równocześnie, mniejsi rozpoczęli akcję zmierzającą do utrącenia pisma. A więc na Śląsku, w wileńskiem, lwowskiem, warszawskiem, bojkotowano kioski i sklepy, które kolportowały „Hasło Podwawelskie". W kil ku wypadkach pobito właścicieli tychże nie chcących ulec żydostwu, w kilkunastu wypadkach zdemolowano kioski i sklepy z „Hasłem P." w kilkudziesięciu tylko przyłapano na gorącym uczynku żydów zdzierających wywieszki.

Onegdaj znowu w Wieluniu dokonali żydzi chuligańskiej napaści na inwalidzki kiosk **p. Marka Kaźmierczaka** przy Placu Legjonów. Już od szeregu tygodni otrzymywał p. Kaźmierczak groźby bojkotu, pobicia i t. p. **jedynie dlatego, że sprzedaje „Hasło Podwawelskie".**

Nie uląkł się żydowskich pogróżek, dzielny inwalida i dalej sprzedaż kontynuował. Żydzi nie poprzestali na pogróżkach i pod osłoną nocy zdemolowali **kiosk inwalidzki — wybijając szyby, a nawet niszcząc blachę, na której uwidoczniony jest orzeł polski** (znak miejsca sprzedaży wyrobów tytoniowych). Na kiosku umieścili napis następującej treści: „**Panie! jak się nie poprawisz, to zginiesz marnie**"!

Dnia następnego grupy żydów gromadziły się pod kioskiem, oglądając niecne dzieło zniszczenia, przyczem żydzi robili inwalidzie .różne drwiące uwagi i zachowywali się wyzywająco. Nieustraszony p. Kaźmierczak nie dał się jednak sprowokować i oświadczył, **że nie boi się pogróżek żydowskich i w dalszym ciągu „Hasło Podwawelskie" będzie kolportował — licząc, że znajdzie zrozumienie i poparcie u swych rodaków.**

Na tem miejscu wyrażamy uznanie naszemu dzielnemu kolporterowi. Nieustraszona postawa i zachowanie pełne taktu zjednają mu z pewnością troskliwą opiekę władz oraz chrześcijańską klijentelę, która odtąd tłumnie winna uczęszczać do kiosku p. Kaźmierczaka.

Tak walczy z nami żydostwo.

Mimo kłód rzucanych nam pod nogi, mimo wszelkich prowokujących zaczeczepek i napaści, nie opuściliśmy rąk i dalej walczyć będziemy w imię wielkiej idei odżydzenia Polski!

Naprożno żydzi usiłują nas zgnębić, naprożno wytężają wszystkie swe siły, aby zalać ten płomień, który ogarnął jarzące się zapałem serca naszych licznych już dzisiaj zastępów.

Sztandar nasz, widomy znak bojowy szczerego, nieprzedajnego i zdecydowanego antysemityzmu — łopocząc nad głowami miljonowych, przebudzonych rzesz narodu polskiego, powiedzie do zwycięstwa krzyża nad sześcioramienną gwiazdą.

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski.

Drukarnia L. Gr[illegible] w Krakowie.